

POWAŻNE KORZYŚCI
CHŁOPOM - HODOWCOM
I POPRAWĘ
ZAOPATRZENIA LUDNOŚCI
MIAST — PRZYNIESIE
KONTRAKTACJA NA 1952 R.
str. 2

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW. ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS WYBRZEŻA

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

NR 228 (1506)

GDAŃSK, PONIEDZIAŁEK 27 SIERPNI 1951 R.

CENA 15 GROSZY

Lotnictwo, jakiego Polska nigdy nie miała

Imponujący przegląd wspaniałego sprzętu i sprawności bojowej naszych pilotów 200 tys. mieszkańców stolicy przyglądało się pokazom nad Okęciem

WARSZAWA PAP. Blisko 200 tys. mieszkańców stolicy wypełniło dnia 26 bm. plac wokół lotniska Okęcie oraz przyległe place i ulice, aby uczestniczyć w uroczystościach obchodu Święta Lotnictwa Polskiego — wiernej strażnicy pokoju, niepodległości i bezpieczeństwa naszej Ludowej Ojczyzny.

Punktualnie o godz. 11 rozlegają się dźwięki hymnu narodowego. Przybywa wicepremier Rządu RP Aleksander Zawadzki, który składa raport d-ca wojsk lotniczych gen. brzyg Jan Turkiel. Wicepremier Zawadzki przechodzi przed frontem kompanii honorowej.

Na trybunie honorowej miejsca zajmują: członkowie Rady Państwa, wicepremierzy: tow. Aleksander Zawadzki i Antoni Kotłowski na czele członków rządu, sekretarze KC PZPR tow. Edward Ochab i tow. Zenon Nowak, szef Sztabu Generalnego WP wiceminister Obrony Narodowej gen. broni Władysław Korczyński, szef Głównego Zarządu Politycznego WP, wiceminister Obrony Narodowej gen. brzyg Marian Naszkowski, sekretarz KW PZPR tow. Władysław Wicha, prezes ZG Ligi Lotniczej inż. Ser giusz Minorski, przedstawiciele organizacji społecznych i młodzieżowych, przodownicy pracy i inni.

Obecni są również członkowie korpusu dyplomatycznego akredytowani w Warszawie wraz z attache wojskowymi.

Orkiestra gra hymn narodowy. Sprzed trybun wznoszą się i szubują w niebo kolorowe baloniki. Na balonikach napisy: Stalin-Bierut-Pokój. Zgromadzone tłumy biją długotrwałe oklaski.

Na horyzoncie ukazują się trzy samoloty, z których powiewają wielkie flagi: biało-czerwona, czerwona, oraz niebieska — z emblematami Ligi Lotniczej. Z następną trójką maszyn typu CSS-13 dokonują w chwili późniejszej powolnego skoku na spadochronach trzy kobiety: rekordzistka świata w locie szybowcowym Lucyna Wlazło, Danuta Zminkowska i Aniela Aleksandrowicz. Po wyładowaniu składają one meldunek i wręczają bukiety biało-czerwonych kwiatów przedstawicielom rządu i partii.

Akrobacje
Ogromne zainteresowanie i podziw wywołują wśród zgromadzonych tłumów pokazy akrobacji na samolotach krajowej produkcji „SS-11” i „Zuch 1”. Następnie trójką samolotów typu „Zuch 2” z lekkością wykonuje zawile figury wyższego pilotażu.

Następny punkt jest jeszcze efektowniejszy: na nowoczesnych, doskonale wyposażonych samolotach szkolno-treningowych „Jak 18”, konstrukcji znanego radzieckiego inżyniera Jakowlewa, pilot-instruktorzy Kijew i Leszek demonstrują tak zwane akrobacje w „lustrze”. Samoloty, lecąc w znacznej odległości od siebie, wykonują jednocześnie te same ewolucje.

Przegląd twórczej myśli polskich konstruktorów

Dalszą część pokazu — to przegląd osiągnięć, twórczej myśli i wysiłku polskich konstruktorów. Nigdy jeszcze w Polsce w tak krótkim okresie nie powstało tak wiele prototypów, nigdy konstruktorzy nasi nie kroczyli tak nowymi ścieżkami, nigdy nie odważali się na takie wyzwania. Oto ukazują się na niebie szybowiec typu „Kaczka”, ze sterami umieszczonymi z przodu kadłuba. Oto „Nietoperz” — latające skrzydło.

Z ciężkim warkotem przelatuje nad trybunami pierwszy powojenny dwusilnikowy samolot komunikacyjno-transportowy, wykonany całkowicie z krajowych materiałów — „Miś”. Po nim leci jeszcze jeden nowy nasz samolot szkolno-treningowy — „Junak”.

Lecą odrzutowce

Następuje wspaniały, urzekający rozmachem pokaz sprawności bojowej naszego młodego lotnictwa wojskowego. Rozpoczyna pokaz przelot 9 odrzutowych maszyn myśliwskich najnowszej konstrukcji. Znad pobliskiego lasku

ukazują się srebrne, błyszczące w słońcu, sylwetki samolotów, rosnące w oczach, mijają trybunę. Dopiero po chwili, gdy znikają na horyzoncie, do uszu zgromadzonych dobiega ogłuszający warkot i gwizd ich potężnych silników.

Słynne „Jaki”
Z wielką szybkością zbliża się do lotniska klucz samolotów myśliwskich o napędzie tłokowym. Przed trybuną nabierają wysokości gwałtowną „górką”, szykując się do dalszych ewolucji. Samoloty te, to słynne „Jaki”, na których w drugiej wojnie światowej lotnicy I pułku myśliwskiego „Warszawa”, u boku stalinowskich sokółów — bohaterów lotników radzieckich, zwycięsko walczyli z hitlerowskimi piratami powietrznymi.

Brawurowe ewolucje
Niedostrzeżony w pierwszej chwili przez tłumy zebranych, jak błyskawica sunie nisko nad lotniskiem wspaniały odrzutowiec, kierowany przez znakomitego pilota-officera Ławskiego. Wzbija się z gwizdem silników w górę — niemal pionową „świecą” — pokonując w kilka sekund olbrzymią przestrzeń. Błyszcąc w słońcu zawisa na moment w najwyższym punkcie lotu, by z zamkniętym silnikiem bezzwłocznie spaść jak jastrząb na wysokość 200 m. nad lotniskiem. Jedną za drugą następują wspaniały, coraz trudniejsze figury pilotażu bojowego. Przewroty, bezcki, pętłe, wywroty. Widzowie nie nadążają wzrokiem za błyskawicznymi zwrotami tej nowoczesnej myśliwskiej maszyny. Odłotowy samolotu towarzyszą rzesiste brawa i entuzjastyczne okrzyki setek tysięcy widzów.

Walka ze szkodnikami sprawą całego społeczeństwa

Ludzie pracy Wybrzeża witają z zadowoleniem uchwałę Rady Ministrów w sprawie walki ze spekulacją

Z wielkim zadowoleniem przyjęły masy pracujące woj. gdańskiego uchwałę Rady Ministrów w sprawie walki ze spekulacją. Robotnicy widzą w uchwale jeszcze jeden dowód troski Rządu Polskiej Ludowej o należyte zaopatrzenie świata pracy w artykuły pierwszej potrzeby.

Jedną z produjących robotniczek z Elbląskich Zakładów Przemysłu Odzieżowego, ob. Janina Ambrozjak — wdowa posiadająca na utrzymaniu dwoje dzieci — mówi:

„Uchwała Rady Ministrów w sprawie walki ze spekulacją była konieczna. Powołanie komisji przy radach narodowych wzmocni kontrolę nad handlem i przyczyni się do wykrycia nadużyć. Robotnik nie był często w stanie zakupić po wyjściu z pracy niezbędnych dla niego artykułów, gdyż speculanci wyprzedzali go, stwarzając trudność na rynku.

Powołanie odpowiednich ludzi do komisji, którzy zdecydowanie zwalczą będą nadużycia w handlu, usprawni znacznie zaopatrzenie świata pracy w artykuły spożywcze i przemysłowe.

Kierownik maszyn na statku Żegluga Przybrzeżnej s/s „Maria” ob. Władysław Zawadzki mówi: „Mamy pewne trudności z zaopatrzeniem zwłaszcza w mięso. Trudności te byłyby jednak

Następny pokaz jest jeszcze bardziej emocjonujący, te same ewolucje, ta sama pewność i precyzja spotęgowane tym, iż wszystkie figury wykonują jednocześnie trzy odrzutowce.

Tysiące widzów z naprężeniem śledzą zwinne akrobacje powietrzne. Takiego pokazu lotnictwa woj

Pokazy szybowcowe i loty propagandowe zakończyły Tydzień Lotnictwa w Gdańsku

W dniu wczorajszym z okazji Święta Lotnictwa odbyły się na lotnisku we Wrzeszczu pokazy szybowcowe, w czasie których piloci i instruktorzy Aeroklubu Gdańskiego zademonstrowali wysoką technikę pilotażu.

Po pokazach szybowcowych samolot pasażerski Polskich Linii Lotniczych „Lot” odbył dwa loty propagandowe, w których ponad 40 osób, w tej liczbie przede wszystkim przodownicy pracy mieli możliwość zetknąć się bezpośrednio z pracą naszego lotnictwa komunikacyjnego.

Do godziny 15 brakowało jeszcze dużo czasu, a już tramwaje i autobusy jadące w stronę lotniska były dosłownie oblepione ludźmi. Wzdłuż wszystkich ulic ciągnęły ku lotnisku nieprzebrane tłumy ludzi.

U wejścia na lotnisko urzędu no wystawie samolotów i szybowców. Czerwona sportowa awionetka Żak 13, niebieski „Kukuruznik”, szybowce „Mucha”, „Salamandra” i szkolny „ABC” przy ciągają uwagę publiczności.

Lecz oto głos w megafonie zapowiada początek pokazów. Wzbija się w górę biała rakietka, znak rozpoczęcia pokazów. Głos w megafonie objaśnia: „Pilot Zielonka Karol na szybowcu szkolnym typu „ABC” wykoną tzw. skok — uniesie się na wysokość 3 do 4 metrów. W ten sposób — wyjaśnia głos w megafonie — po raz pierwszy odrywa się od ziemi każdy pilot”. Szybowiec dokładnie wykonał omówione zadanie.

Na tym samym typie szybowca wykonała następnie „skok”, ale już wyższy, młoda pilotka Anna

skowego Polska nie widziała nigdy, nigdy nasze lotnictwo nie miało takich wspaniałych maszyn, nigdy nasi lotnicy nie byli tak znakomicie wyszkoleni. Na zakończenie odbyła się wspaniała rewia skoków spadochronowych.

Welz. Pilotka ta zdobyła ostatnio na szybowcu wyczynowym „Mucha” srebrną odznakę pilota szybowcowego: uniosła się na wysokość 1800 metrów, przebywając w powietrzu godzinę i 10 min.

Z zadartymi głowami przyglądają się płynnemu lotowi widzowie: „Patrzajcie — słyszał głosy — dziewczyna tak dobrze lata”.

(Dokończenie na str. 2)

W rekordowym czasie 14 miesięcy

Nowy most w Grudziądzu oddany do użytku przed terminem

GRUDZIĄDZ PAP. W Grudziądzu dnia 26 bm. oddany został do użytku, na dwa miesiące przed terminem, najdłuższy z wybudowanych w Polsce po wojnie — most kolejowo-drogowy na Wiśle. Dzięki otwarciu mostu, skrócony został o blisko 2 godziny dojazd kolejowy z Grudziądza do Bydgoszczy, a ludność wiejska do wiātu święckiego i tucholskiego uzyskała prostsze i szybsze połączenie z Grudziądem i miejscowościami leżącymi na prawym brzegu Wisły. Most, do którego budowy zużyto m. in. ponad 12 tys. ton żelaza, wykonany został w rekordowym czasie — 14 miesięcy.

Z dumą i radością witamy każdy nowozbudowany i oddany do użytku obiekt przemysłowy — po

wiedzieli na uroczystości otwarcia wicepremier Chełchowski — każda nowa dzielnica mieszkaniowa, każdy nowozbudowany tor i węzeł kolejowy. W dniu dzisiejszym z dumą i radością patrzymy na nowy, wspaniały owoc pracy naszych robotników, inżynierów i techników — most kolejowo-drogowy w Grudziądzu.

Podkreśliwszy następnie, że każdy nowy obiekt przyczynia się do podniesienia i usprawnienia życia gospodarczego kraju i potęguje energię w przezwyciężaniu trudności, jakie napotyamy na drodze naszego marszu do socjalizmu — mówca oświadczył:

Historia i doświadczenia dnia codziennego uczą nas, że na trudności i przeszkody napotyamy nie tylko w okresie budowy czy

odbudowy. Również i w okresie użytkowania danego obiektu zadaniem naszym jest zabezpieczyć go przed wrogiem. Imperializm amerykański usiłuje, poprzez swoich agentów i zdrajców ojczyzny, zahamować nasze tempo pracy. Dlatego klasa robotnicza, masy pracujące winny wzmocnić w jeszcze większym stopniu czujność w stosunku do agentów imperializmu, otoczyć powszechną opieką i troską każdy obiekt.

Pozwólcie drodzy Towarzysze i Obywatele, robotnicy i inżynierowie, pracownicy kolei, Dyrekcji Gdańskiej, a w szczególności pracownicy mostowi, że złożę Wam podziękowanie w imieniu rządu za waszą ofiarną pracę, za wasz trud, który włożyliście w celu dalszego usprawnienia życia gospodarczego w naszym kraju.

Z koleją zabrał głos wicemin. Strzelecki, który scharakteryzował ogromne znaczenie gospodarcze nowego mostu. Następnie wicepremier Chełchowski dokonał otwarcia nowego obiektu Planu 6-letniego. Po przecięciu wstęgi, przez nowy most przejechał pierwszy pociąg.

Za przykładem gromady Nowakowo

Rozszerza się współzawodnictwo o przedterminowe wykonanie siewów jesiennych

Chłopi z woj. gdańskiego za przykładem gromady Nowakowo z pow. elbląskiego podjęli już setki indywidualnych i gromadzkich zobowiązań przedterminowego wykonania siewów jesiennych.

W pow. sztumskim 48 gromad przystąpiło do współzawodnictwa. M. in. chłopi z gromady Minięta, gm. Dzierżgoń, zobowiązali się skrócić akcję siewną o 5 dni, a przez staranną głęboką orkę, rzędowy siew, użycie nawozów sztucznych podnieść wydajność zbóż z ha o 2 kwint. w porównaniu z r. 1951. Gromada Minięta wezwanych do współzawodnictwa gromadę Morany w tejże gminie. Gromada Polska Dąbrówka podję

Warszawa złożyła hołd pamięci

Hibnera, Kniewskiego i Rutkowskiego

WARSZAWA PAP. W dniu 25 bm. społeczeństwo stolicy złożyło hołd pamięci bojowników proletariatu polskiego: Hibnera, Kniewskiego i Rutkowskiego.

Na obśernym placu przed mauzoleum zgromadziły się liczne delegacje załóg warszawskich zakładów pracy z pocztami sztandarowymi.

W krótkim przemówieniu sekretarz organizacyjny KW PZPR tow. Kowalski przypomniał zasługi Hibnera, Kniewskiego i Rutkowskiego — bojowników o Polskę socjalistyczną.

Przy dźwiękach Hymnu Narodowego i Międzynarodówki wiece u stóp mauzoleum złożyły liczne delegacje.

Delegacja Rządu RP powróciła z Bukaresztu

WARSZAWA PAP. W dniu 25 bm. powróciła z Bukaresztu — z uroczystości święta narodowego Rumuńskiej Republiki Ludowej — delegacja Rządu Rzeczypospolitej Polskiej w osobach ministra gospodarki komunalnej Kazimierza Mijala i generała brygady Stanisława Okęckiego.

W pow. sztumskim 48 gromad przystąpiło do współzawodnictwa. M. in. chłopi z gromady Minięta, gm. Dzierżgoń, zobowiązali się skrócić akcję siewną o 5 dni, a przez staranną głęboką orkę, rzędowy siew, użycie nawozów sztucznych podnieść wydajność zbóż z ha o 2 kwint. w porównaniu z r. 1951. Gromada Minięta wezwanych do współzawodnictwa gromadę Morany w tejże gminie. Gromada Polska Dąbrówka podję

la zobowiązanie skrócenia akcji siewnej o 5 dni. W powiecie kwidzińskim chłopi ze wsi Białki zobowiązali się skrócić czas trwania akcji jesienno-siewnej o 5 dni, a wyższe zbiory uzyskać przez wykonanie siewów systemem rzędowym.

Chłopi z gromady Lubichowo, gm. Nowy Staw w pow. malborskim zobowiązali się zakończyć akcję siewną o 4 dni przed terminem i do siewu użyć tylko doborowego ziarna. W powiecie kartuskim również wiele gromad podjęło współzawodnictwo. M. in. gromada Borec, w gminie Górzecyno zobowiązała się zakończyć jesienno-siew o 7 dni przed terminem.

W służbie pokoju — na straży naszej niepodległości rośnie nieustannie siła polskiego lotnictwa

Wywiad z dowódcą Wojsk Lotn. gen. J. Turkiem

WARSZAWA PAP. W związku z obchodami przez cały naród polski w dniu 26 bm. Świętem Lotnictwa, dowódca Wojsk Lotniczych — gen. broni Jan Turkiewicz — przedstawił w wywiadzie PAP, w jaki sposób rośnie siła polskiego lotnictwa, jakiego rodzaju rozwój, wzrost sprawności bojowej i poziomu technicznego naszych sił powietrznych — wiernej straży pokoju i socjalistycznego budownictwa.

„Nasze młode ludowe lotnictwo wojskowe — zrodzone na gościnniej ziemi radzieckiej, dzięki bezinteresownej pomocy rządu radzieckiego a szczególnie osobistej pomocy Generalissimusa Stalina — stwierdza w wstępie gen. Turkiewicz — rośnie, krzepnie i hartowało się w bojach z faszystowskimi i hitlerowskimi siłami, w walce z lotnictwem sokołowym — wspaniałych radzieckich pilotów.

Święto Lotnictwa w roku bieżącym zbiega się z siódmą rocznicą pierwszego lotu bojowego naszego I pułku lotnictwa myśliwskiego „Warszawa”. Ten pułk, jak i następne pułki lotnicze, powstały w okresie walk z najeźdźcą, będąc załogami odrzutowego lotnictwa wojennego. Związały się one tyśiącznymi wiekami przysięgi i bratniego sojuszu z Armią Radziecką, wyzwolicielem narodu polskiego.

O bohaterstwie postawie, męstwie i odwadze naszych lotników świadczy fakt, że polskie jednostki bojowe były sześciokrotnie wyróżnione w rozkazach Generalissimusa Stalina.

Dziś — mówi dowódca Wojsk Lotniczych — dzięki nieustannie trosce rządu ludowego i partii, dzięki wysiłkom młodych, sił ludu i wysiłkom dowódców, nasze lotnictwo wojskowe osiąga coraz wyższy poziom we władaniu nowoczesnym sprzętem bojowym, w zdobywaniu wysokiego poziomu

mu wykształcenia technicznego. W wychowaniu nowych kadr dowódców i instruktorów lotnictwa polskiego odgrywa rolę odegrała pomoc instruktorów radzieckich, którzy wpajali naszym pilotom, nawigatorom, strzelcom pokładowym zasady stalinowskiej strategii wojennej — strategii zwycięskiej.

Z każdym dniem warstwa siły polskiego lotnictwa, rośnie, sprawność, wzmacnia się dyscyplina i podnosi poziom polityczny naszych lotników. Rosną siły — powiaterne, jakich Polska nigdy dotąd nie posiadała.

Mówiąc o Święcie Lotnictwa, gen. Turkiewicz stwierdza, że jest ono przegladem mocy i doskonałego wyposażenia bojowego naszego lotnictwa wojennego — święto jest meldunkiem złożonym narodom i światu, że Polska straszy jego pokojowej pracy — siły powiaterne — stwierdza dowódca Wojsk Lotniczych.

Wzrost agresywności obozu imperialistycznego, wzmożone próby odbudowy zbrodniczego Wehrmachtu, jako narzędzia planowanej wojny — oświadcza gen. Turkiewicz — stawiają poważne i odpowiedzialne zadania przed naszym lotnictwem, jako częścią sił zbrojnych R. P. — poważnego czynnika obrony pokoju i niepodległości kraju.

Lotnictwo nasze, dzięki troskliwej opiece najwyższego zwierzchnika polskich sił zbrojnych, Prezydenta Bolesława Bieruśa, pod dowództwem wernego syna Warszawy, wychowanka wielkiej szkoły stalnowskiej dowódców — Marszałka Polski Konstantego Rokossowskiego — rozwija się, rośnie w siłę i kroczy ku nowym sukcesom — oświadczył kończąc wywiad dowódca Wojsk Lotniczych gen. broni Jan Turkiewicz.

Powazne korzyści chłopom - hodowcom i poprawę zaopatrzenia ludności miast — przyniesie powszechna kontraktacja na 1952 r.

WARSZAWA PAP. Prezes Centralnego Urzędu Skupu i Kontraktacji wicemin. A. Mierziński, w wywiadzie udzielonym przedstawicielowi Polskiej Agencji Prasowej PAP, omówił, w świetle uchwały Prezydium Rządu, znaczenie kontraktacji trzody chlewnej na rok 1952 oraz korzyści płynące z kontraktacji dla chłopa - producenta.

Jakie znaczenie ma kontraktacja trzody chlewnej dla rozwoju hodowli?

Kontraktacja trzody chlewnej jest podstawową dźwignią zabezpieczającą szybki wzrost produkcji hodowlanej w kraju. Warunki kontraktowania na rok 1952 są szczególnie korzystne dla wszystkich producentów. Wszyscy hodowcy, bez względu na wielkość gospodarstwa, lub wielkość hodowli mają zapewniony zbyt całej wyprodukowanej przez siebie nadwyżki towarowej na warunkach znacznie korzystniejszych niż w przypadku sprzedaży bez kontraktu.

Uchwała zapewnia poważną pomoc państwa dla producentów. Już przy zawarciu umowy mogą być udzielane zaliczki pieniężne. Suma zaliczek, które państwo udzieli rolnikom w ramach kontraktacji na rok 1952 wynosi ponad 250 mln. zł. Kwota ta wystarczy na zakup przez rolników nieposiadających własnych przysięg — blisko 2 milionów sztuk materiału wyjściowego do produkcji trzody.

Jakie dodatkowe korzyści przynosi kontraktacja na rok 1952 chłopu?

Jako dodatkowe korzyści, które kontraktacja trzody chlewnej daje indywidualnemu rolnikowi, należy wymienić: opłacalną cenę skupu wyższą o 5 proc. od ceny płaconej za sztuki niekontraktowane, ulgi w podatku gruntowym, obniżkę zobowiązania dostawy zboża za zagwarantowaną wyłącznie dla dostawców sztuk zakontraktowanych, możliwość uzyskania dodatkowego przydziału węgla przy dostawie zakontraktowanej trzody oraz pierwszeństwo przy szczepieniu trzody przeciwko różnym chorobom według ulgowej taryfy opłat, bezprocentowy kredyt na zakup prosiąt i pasz w wysokości od 200 do 400 zł. dla hodowcy, któremu zaliczka zostanie udzielona.

Uchwała Prezydium Rządu zniży także dla kontraktujących obowiązek ubezpieczenia trzody, którą w roku 1952 można ubezpieczyć dobrowolnie.

Jaka jest zasadnicza różnica pomiędzy sposobem podpisywania umów na kontraktację w 1951 roku a w 1952?

Ponad 5 mln. Japończyków podpisało Apel mimo terroru policyjnego W Tokio odbył się Kongres Obrońców Pokoju

PEKIN PAP. Agencja Nowych Chin donosi z Tokio:

Odbył się tu, mimo prześladowań i represji policyjnych, 5-

dniowy krajowy kongres bojowników o pokój z udziałem 250 delegatów z 37 prefektur. Na kongresie podsumowano dotychczasowe wyniki zbierania podpisów pod apelem Światowej Rady Pokoju i pod żądaniem zawarcia wszechstronnego traktatu pokojowego z Japonią. Do 15 sierpnia br. apel o zawarcie Paktu Pokoju między wielkimi mocarstwami podpisało w Japonii 5.186.876 osób. Żądanie wszechstronnego traktatu pokojowego i zaprzestania remlitacji Japonii podpisało dotychczas 4.647.625 osób.

Kongres uchwalił szereg rezolucji i wytycznych dalszego wzmożenia ruchu w obronie pokoju na terenie Japonii.

Anglo - amerykański spór o naftę w „strefie Omanu”

LONDYN PAP. Omawiając amerykańsko - angielską walkę o naftę na Środkowym Wschodzie, dziennik „Daily Worker” pisze:

Na wybrzeżu Zatoki Perskiej dojrzewa nowy konflikt brytyjsko-amerykański. Koncerny amerykańskie i amerykańskie, przy poparciu swych rządów, prowadzą walkę w Londynie i Paryżu o źródła naftowe, znajdujące się na pustynnym wybrzeżu Półwyspu Arabskiego w t. zw. „Strefie Omanu”.

Jednocześnie — pisze „Daily Worker” — w Londynie toczą się rokowania pomiędzy ministrem spraw zagranicznych Arabii Saudyjskiej, Emirem Faisalem, a rządem brytyjskim. Rząd Arabii Saudyjskiej, kontrolowany przez Amerykanów, domaga się rewizji granic strefy Omanu i uznania przez Anglię praw suwerennych Arabii nad 9 wyspami położonymi w tym rejonie.

Mitując wolność narodu Jugosławii nie chcą brać udziału w wojennych awanturach imperialistów. Jugosłowiańskie masy pracujące występują w coraz bardziej zdecydowany sposób przeciw faszyzmu i wojnie. Władze Tito. Na łamach dzienników albańskich „Puna” i „Zeri i Populit” znajdujemy liczne doniesienia, świadczące o wzroście sabotażu w kopalniach i na budowie obiektów wojskowych. Niedawno jugosłowiańscy kolejarze — patriotów wysadzili w powietrze jeden z pociągów z bronią, którą Amerykanie przysyłają tu z Austrii. Na linii kolejowej Kraljevo-Skopje zniszczono tunel, co spowodowało długotrwałą przerwę w transporcie sprzętu wojennego. Dokerzy Splitu i Rieki odmawiają wyładunku broni amerykańskiej, przeznaczonej dla armii tytońskiej.

„Narody Jugosławii — powiedział min. Molotow w Warszawie — znajdują drogę do wolności i do zlikwidowania reżimu tytońskiego - faszyzmu”.

Naród jugosłowiański, dążący do przyjaźni i współpracy ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej, naród walczący o wolność i pokój — odnie-
B. ŻYRNOW

Kontraktownie na rok 1952 przeprowadzone będzie w odmienny sposób aniżeli zawieranie umów na rok 1951. Różnica polega przede wszystkim na tym, że rolnik może zawierać kontrakty w ciągu całego roku, podpisując oddzielną umowę na każdą sztukę, której termin dostawy ustala z takim obliczeniem, aby między czasem podpisania umowy a terminem dostawy tuczniaka był zachowany co najmniej dwumiesięczny okres.

Jakie niebezpieczeństwo grozi rolnikowi ze strony spekulanta?

Kontraktacja między gminną spółdzielnią, tj. spółdzielnią chłopską a chłopem, ma za zadanie zabezpieczyć chłopa przed wyprodukowaną przez niego trzodą, w soko opłacalną cenę skupu i pełne zaopatrzenie miasta i ludzkiej pracy w mięso. Ten związek między chłopem a jego spółdzielnią chciałby obecnie poderwać spekulanta, wydrwi-grosz i handlarz, który usiłuje wrócić na wieś, by tak jak dawniej w warunkach kapitalistycznych oszukiwać chłopa na wadze i wciągnąć go do udziału w nielegalnym obrocie.

Spekulant nie przychodzi i nie przychodzi na wieś w interesie chłopa, a zawsze z zamiarem grubego i łatwego zarobku kosztem i ze szkoda dla chłopa, naraża on bowiem chłopa nie tylko na stratę wynikającą z oszukiwania kupna zwierzęcia „na oko”, bez przeważenia sztuki, ale ponadto pozbawia chłopa sprzedającego spekulantowi świń: 1) prawa do obniżenia zobowiązania w planowym skupie zboża, 2) prawa do ulgi podatkowej, 3) prawa do

nabywania dodatkowej ilości węgla itp.

Chłopi hodowcy trzody chlewnej, zawierając z swoją gminną spółdzielnią umowy kontraktacyjne, zabezpieczają nie tylko wzrost ilości trzody, lecz także podniesienie jej jakości przez racjonalną hodowlę i opiekę lekarsko-weterynaryjną.

Zwiększenie produkcji trzody chlewnej zabezpiecza, z jednej strony pełne zaopatrzenie miast w mięso i artykuły mięsne, z drugiej zaś — wzrost dobrobytu i podniesienie stopy życiowej na wsi.

W 7 rocznicę śmierci bohaterów AL

WARSZAWA PAP. 26 bm., w 7 rocznicę śmierci członków warszawskiego sztabu Armii Ludowej: Bolesława Kowalskiego, Stanisława Nowickiego, Stanisława Kurlandę, Edwarda Lanoty, Henryka Woźniaka i „Nastka” Matywieckiego, poległych w powstań warszawskim. Nad grobem bohaterów bojowników zebrały się liczne delegacje warszawskich zakładów pracy i organizacji masowych z pocztami sztandarowymi.

Wśród głębokiej ciszy, na grobie złożony wieńce przedstawiciele Komitetu Warszawskiego PZPR, Stołecznej Rady Narodowej, Wojska Polskiego, Związku Bojowników o Wolność i Demokrację, Warszawskiej Rady Zw. Zaw., Komitetu Dzielnicowego PZPR — Starówka, ZMP oraz przedstawiciele warszawskich zakładów pracy.

Surowe kary więzienia za spekulowanie mięsem

WARSZAWA PAP. Sąd Wojewódzki w Poznaniu rozpatrzył ostatnio w trybie dorocznym sprawę zorganizowanej kłiki spekulantów: Walentego Dulata, Wilhelma Palacza, Leona Rzepę, Jana Bartoska, Jana Króla i Piotra Króla — oskarżonych o notoryczne zajmowanie się ubojem żywcem i nielegalną sprzedażą mięsa.

Przewód sądowy ustalił, że oskarżeni, zorganizowali potajemny skup bydła i handel mięsem, co spowodowało zmniejszenie podaży żywności na apedach w powiecie nowotomyskim.

Sąd skazał: Walentego Dulata na karę 6 lat więzienia, 10 tys. zł grzywny, konfiskatę mienia i pozbawienie praw obywatelskich na 5 lat, Wilhelma Palacza na karę 4 lat więzienia i pozbawienie praw obywatelskich na 2 lata, Jana Króla na 4 lata więzienia i pozbawienie praw obywatelskich na okres 2 lat, Jana Bartoskiego na 3 i pół roku więzienia, 5 tys. zł grzywny, konfiskatę mienia i pozbawienie praw obywatelskich na 3 lata, Leona Rzepę na 3 lata więzienia i pozbawienie praw obywatelskich na 2 lata.

Delegatura Komisji Specjalnej w Łodzi skierowała ostatnio do obozu pracy dwóch spekulantów trudniących się zawodowo nielegalnym ubojem bydła. Właściciel sklepu masarskiego we wsi Maciejewice, pow. łowickiego, Henryk Bartosik skupował potajemnie świnię i cielętą, szlachetował je w brudnej, pełnej robactwa komórze, gdzie również przechowywał mięso. Za uprawianie przestępczego procederu Bartosik skazany został na 24 miesięczne obozu pracy i grzywnę w wysokości 5 tys. zł.

Drugim spekulant, Alojzy Pawlak, skazany został na 12 miesięczny obozu pracy za potajemny ubój trzody chlewnej i wprowadzanie do handlu mięsa niepodleganemu badaniom lekarskim.

Komunikat Szkoły Partyjnej przy KC PZPR

Majęca I i II kursu Szkoły Partyjnej przy KC PZPR rozpoczynają się w dniu 3 września (poniedziałek) o godzinie 8 rano.

Na lotnisku w Gdańsku

(Dokończenie ze strony 1-ej)

Po kilku latach szybowców przejściowych „Salamandra”, na starcie stanęły smukłe białe szybowce wyczynowe typu „Mucha”.

Jednocześnie wzbili się w niebo dwa zgrabne szybowce, prowadzone, wprawnyimi rękami pilotów instruktorów Lipińskiego i Harta (ten ostatni jest kierownikiem wykształcenia w szkole szybowcowej w Strzebielinie), zakreślali w efektywnych rewersach, krążyli nad lotniskiem, pokazywali ku ziemi, żeby potem w locie koszącym przemknąć tuż ponad tysiącami widzów. Słychać było tylko furkot powietrza i pełne podziwu okrzyki.

Po tamtych dwóch również na „Muchach” wzbili się w powietrze instruktorzy Chodzieży i To maszewski. Aż dech zaparło widzem w piersiach, gdy mknęła w powietrzu szybowce przewróciły się na plecy, w efektywnej petli.

Popis szybowców trwał, budząc niesłabnące zainteresowanie zebranych tłumów, podziwiających brawurę i doskonałe opanowanie techniki pilotażu naszych młodych lotników — przyszłych obrońców ojczystych przestworzy powietrznych.

— „Tow. Gulberg z Trojanu, tow. Mudlaff z Gdyni, tow. Dereszkiewicz z Gdańska...” — głos w megafonie kochy wyczytywał listy przewodników pracy, którym Liga Lotnicza z okazji Święta Lotnictwa „zafundowała” lot na pasażerskim samolocie „Lotu”.

Zawarzał motor samochodu po betonowych płytach, ciężarówka z 20 ludźmi pomknęła w stronę hangaru, gdzie połykskiwał w słońcu wielki kadłub maszyny.

Wkrótce za ostatnim pasażerem zatrzasnęły się drzwi. Wesoły, szpakowaty radiooperator tow. Tadeusz Gadomski, żartował sobie: „Tylko dobrze się trzymajcie, żebyście nie wypada dali...”

Samolot wystartował. Po raz pierwszy w życiu oderwał się od ziemi Kaszub Mudlaff, przewodnik pracy z poczty w Gdyni, matorolny chłop Bolesław Zającz z Przejazdowa w gminie Wiślinki, elektromonter z DOKP Jan Dereszkiewicz z wielu innych. Z policzkiem przytkniętym do szyby lek okiem patrząc na uciekające pod nimi domy, drogi, torw koleje...

— Jakże to wszystko śmiesznie małe — jak dziecinne zabawki — dzieli się ze sobą wrażeniami.

Samolot leci nad Gdańskiem, potem Sopot, molo na którym jakiś mrówi kręca się ludzie, jakiś statek na morzu, fale, które z góry wyglądają tak zabawnie... Wszystko cieszę i raduję ludzi, którzy pierwszy raz lecą samolotem...

Samolot jest pilotowany przez kapitana Hendza, który choć młody wiekiem, jest już doświadczonym pilotem. Niedawno właśnie razem z radiooperatorem Gadamskim święcił swój 500-tysięczny kilometr lotu. Bagatela

— 21 tysięcy godzin w powietrzu! Pomocnikami kapitana są drugi pilot Sergiusz Sidorczuk i mechanik pokładowy Marian Siemiński. Wszyscy czterej są synami klasy robotniczej, wszyscy byli żołnierzami naszego ludowego lotnictwa. 15 minut lotu minęło jak krótka chwila. Znowu Gdańsk, wielkie półkole nad basenami portu, plaża Brzeźna i oto elastyczne stuknięcie kół o beton lotniska oznajmia, że lot skończony.

Roześmiani, weseli, wychodzą z przodownicy pracy. To była przyjemność. Zapamiętają dobrze dzień Święta Lotnictwa.

S. O.

Imperialiści uzbrajają jugosłowiańskich faszystów

Przemawiając w Warszawie na uroczystej akademii z okazji 7 rocznicy Odrodzenia Polski, szef radzieckiej delegacji rządowej, min. Molotow, podkreślił, że zdrada dziecka banda Tito — Kardała — Rankowicza, która przywróciła już w Jugosławii kapitalistyczne porządku i pozbawiła naród wszystkich jego zdobyczy rewolucyjnych, „przekształciła kraj w narzędzie agresywnych mocarstw imperialistycznych”.

Przedstawiciele soldateski amerykańskiej z gen. Bradleya na czele, którzy dokonali w lipcu szereg podróży po Europie zachodniej, planują dalsze rozszerzenie paktu północno-atlantycznego drogą formalnego przyłączenia doń Turcji, Grecji, Jugosławii i Hiszpanii.

Wysługując się swym mocodawcom zza oceanu, faszysty belgradcy nieustannie zwiększają liczebność jugosłowiańskich sił zbrojnych.

Tito zapewnia chętnie amerykańskich agresorów, że „może wystawić armię, liczącą około półtora miliona ludzi”.

Imperialiści amerykańscy postanowili ostatnio nie tylko zwiększyć dostawy wojenne dla Jugosławii, ale także uzbroić dywizję tytońską w standardyзовany sprzęt bojowy, dostarczany obecnie wszystkim krajom — sygnatariuszom agresywnego paktu północnego. Na opłatę tych dostaw wojennych imperialiści udzielił Jugosławii pożyczkę: Stany Zjednoczone — około 200 milionów dolarów, Anglia — 50 milionów funtów szterlingów.

Nowy program dostaw broni g-

mówiony został w lipcu podczas pobytu Rankowicza i szefa sztabu generalnego — Koczera Popowicza, w Paryżu i Londynie, w okresie wizyty europejskiej gen. Bradleya.

Jak podaje agencja „United Press”, już w końcu lipca r. b. zawinę do portów jugosłowiańskich na wybrzeżu Adriatyku kilka statków załadowanych bronią i amunicją amerykańską dostarczonych w ramach nowej umowy. Dostawa broni amerykańskiej odbywa się także przez Saloniki i Triest.

Ekwipując bandę Tito - Kardała - Rankowicza, imperialiści troszczą się o to, by broni ich trafiła w ręce odpowiednich ludzi. Na rozkaz swych mocodawców Tito werbuje do armii wrogów narodu jugosłowiańskiego: czelników, ustasów, byłych oficerów i generałów królewskiej gwardii, itp. którzy przechodzą przeszkolenie pod kierunkiem specjalistów amerykańskich. Z armii tytońskiej usuwa się i wtrąca do więzień wszystkich, którym drogie są interesy własnego kraju. Nawet tytoński dziennik „Borba” przyznał, że w więzieniach jugosłowiańskich znajduje się 15 tys. oficerów i około 20 tys. żołnierzy, którzy występowali przeciwko Tito i jego pocelnikom.

Prowadzone w Jugosławii na wielką skalę budownictwo wojskowe jest podporządkowane potrzebom amerykańskiej techniki wojennej.

Cały ciężar przygotowań wojennych kłki Tito spada na barki narodów Jugosławii. Za armią, samoloty i czołgi, za lotniska

Zboże dla Ojczyzny

Kościelna na pierwszym miejscu

W planowym skupie zboża na pierwsze miejsce w województwie wysunął się powiat kościeliski. Drugie miejsce zajmuje pow. sztumski, a trzecie pow. kwidziński. Ostatnie miejsca pod względem wykonania miesięcznego planu zajmują powiaty łoborski i elbląski.

Gmina Gardeja wykonała plan w 110 proc.

Szereg gmin wykonało już swoje plany miesięczne w planowym skupie zboża. Przoduje gmina Gardeja, która do dnia 24 sierpnia wykonała swój miesięczny plan w 110 proc. Gmina Pogórk w powiecie kościeliskim wykonała swój plan skupu ziarna w 102 proc.

Przed terminem i ponad plan

Nieustannie rośnie liczba chłopów sprzedających państwu swoje zboże przed terminem i z nadwyżką. M. in. średniorolny chłop Józef Wierzbowski z gromady Liczno, gmina Rąkowiec sprzedał państwu zamiast 2.950 kg ziarna — 3.650 kg. Matorolny chłop Bronisław Jatkowski z Lipinek, gm. Bobowo pow. Starogard wykonał swój plan w 150 proc., a średniak Stanisław Stawowy z gromady Bietowo tegoż powiatu odstawił 1.789 kg zboża, w tym 2 q ponad plan.

Młodzież dziękuje za dobry odpoczynek na koloniach

Dworce kolejowe w woj. gdańskim zarożyły się dniami 23 — 25 sierpnia dziećmi powracającymi tłumnie z odpoczynku na koloniach do swych domów.

Czas spędzony na koloniach, dzięki dobremu odżywianiu, opiece lekarskiej, sportom i zabawom na świeżym powietrzu, dodał młodzieży nowych sił. Jak wielkim dobrodziejstwem był dla tysięcy dzieci pobyt na koloniach świadczą treści licznych listów, nadsyłanych przez młodzież do naszej redakcji.

— „My, kolonistki z Oleszczyna, — piszą córki robotników ZPGG — dziękujemy Polsce Ludowej za pięknie spędzone wakacje. Byłyśmy obczone serdeczną opieką, zazналиśmy wiele radości. Aby odwdziżyć się naszym opiekunom za ich troskliwość postaramy się czynić — jak najlepsze postępy w nauce”.

Podobny list przysłał również uczestnik kolonii we wsi Barci-ce woj. gdańskiego. W kolonii tej odpoczywały dzieci pracowników spółdzielczości. Wanda Dylewska, Halina Krajewska i inne dzieci piszą w swym liście, że na kolonii na niczym im nie zbywało. Wyrażając podziękowanie za miłe spędzone wakacje, dzieci obiecuja, że staną obecnie z zapałem do nauki.

Kursy szkoleniowe „SP”

Dyrekcja Okręgowa Szkolenia Zawodowego organizuje przy współpracy „SP” i Dyrekcji Poczty i Telegrafów kursy dla kierowników samochodowych i radiotelegrafistów.

Kurs radiotelegrafistów rozpoczyna się 16 września w Państwowym Ośrodku Łączności w Gdańsku — Wrzeszczu, ul. Rokossowskiego nr 44.

Kurs dla kierowców odbywać się będzie w ośrodku szkoleniowym w Sopocie. Wykłady rozpoczyna się 15 września.

Dokładnych informacji o warunkach przyjęcia na oba kursy udzielają powiatowe i miejskie komitety „SP”.

Ważne chwile w życiu młodzieży

Kandydaci na przyszłych lekarzy zdają egzaminy

Mimo, iż rok szkolny na wyższych uczelniach nie rozpoczął się jeszcze, przed Akademią Medyczną w Gdańsku panował 25 sierpnia br. ożywiony ruch. Tramwaje wyrzucały co chwila dziesiątki chłopców i dziewcząt, przybyłych tu na naukę z całego województwa, a nawet z głębi kraju. Młodzież ta to kandydaci na przyszłych lekarzy. Dziś będą składali egzaminy wstępne, od których wyniku zależy przyjęcie na wyższą uczelnię.

Jest jeszcze wczesna godzina. Ale tłumy młodzieży oczekują już przed gmachem Akademii na rozpoczęcie egzaminów. Nad drzwiami wejściowymi do Zakładu Anatomii Prawidłowej, gdzie odbywać się będzie egzamin, wisł transparent z napisem: „Witamy postępową młodzież, kandydatów na Akademię Medyczną”.

W miarę zbliżania się godziny 8 podniecenie kandydatów rośnie. Zbierają się grupkami i dyskusują. Przeważnie o tym, na jakie tematy będą odpowiadać.

Wybiła wreszcie godzina 8. Czas rozpoczęcia egzaminów. Członek Komisji egzaminacyjnej, student V roku medycyny Zygfryd Cieśla udzielił kandydatom pierwszych wyjaśnień i zaprosił ich do sali egzaminacyjnej. Młodzież zajęła miejsca przy numerowanych stolikach, na których leżały przygotowane białe arkusze papieru.

Dzikan prof. Bincer odczytał regulamin egzaminacyjny i zapisał kandydatów na przyszłych le-

Junak Tadeusz Krzysztowiak przodownikiem pracy 34 brygady SP

34 brygada „SP” poszczycić się może wieloma przodownikami pracy. Na czoło ich wysunął się w drugim turnusie junak Tadeusz Krzysztowiak.

Junak ten przyjechał do brygady ochotniczo ze wsi Łysaków w woj. kieleckim. Od początku turnusu, pracując przy wydobywaniu torfu, ciągle podnosił swą wydajność pracy, aż osiągnął 1030 proc. normy dziennie. Dzielny junak otrzymał liczne nagrody oraz odznakę pamiątkową „SP”.

Po zakończeniu turnusu junak Krzysztowiak zgłosił się do tzw. brygady rolniczej „SP”, gdzie będzie uczył się zawodu.

J. MATYSKIEWICZ

Pozostało zaledwie 5 dni

PRZYSPIESZYĆ ROBOTY REMONTOWE w gdańskich szkołach

W dniu 1 września podwoje szkół podstawowych, średnich i zawodowych otworzą się na przyjęcie uczniów i młodzieży rozpoczynającej naukę w nowym roku szkolnym. Pozostało więc zaledwie kilka dni na wykończenie prac remontowych w szkołach.

Czas ten musi być wykorzystany jak najintensywniej, szczególnie przy remoncie szkół gdańskich. Dotychczas bowiem w Gdyni akcja remontowa postępuje zbyt opieszale. Całkowicie wyremontowano szkołę nr 16 dla dziewcząt z Chylonii i Dęptowa. W kilku innych szkołach częściowe remonty wykonywały komitety rodzicielskie własnymi siłami. Tak np. w szkole nr 10 w Chylonii rodzice wyremontowali sypialnie, a komitety rodzicielskie przy szkole nr 7 na Grabówku i nr 11 w Orłowie odnowiły wszystkie sale lekcyjne.

W pełnym toku znajduje się remont drugiej w Gdyni szkoły TPD, przy ul. Czołgistów.

W pozostałych szkołach remonty częściowo przeprowadzono przed rozpoczęciem akcji kolonijnej, a dalsze prace, przeważnie drobne poprawki, mają być przeprowadzone w tych dniach, po opuszczeniu gmachów szkolnych przez kolonistów. Zbyt opieszale jednak wydawanie poleceń przez Wydział Oświaty MPRB, zlecenie, w dodatku często niedokładne, opóźnia rozpoczęcie tych robót remontowych.

Tak np. w zleceniu dotyczącym „remontu” szkół nr 22 i 2 zażądano wymalowania „niektórych” łab lekcyjnych, ale jakich nie wskazano dokładnie, pozostawiając decyzyjnie samemu mal. zom.

W innej znów szkole polecono wymalować jadalnię. Z braku konkretnej wskazówki malarze wy-malowali salę użytkowaną na jadalnię w roku ub., później zaś musieli malować ściany zupełnie innej sali, przeznaczonej na jadalnię w br. Jaskrawym przykładem

Pozostałości analfabetyzmu zostaną zlikwidowane

W zasadzie w całym naszym województwie analfabetyzm został zlikwidowany. Jednakże w samym tylko Gdańsku mamy jeszcze 322 osoby nie umiejące czytać i pisać. Są to przeważnie mieszkańcy nowoprzybyli do naszego miasta z innych części kraju. Szkoleniem ich, jak również sprawą zapobiegania wtórnemu analfabetyzmowi wśród ok. 5000 absolwentów kursów początkowego nauczania, zajmie się „Społeczna Służba WA”.

Omówieniu zadań Służby Społecznej WA w Gdańsku poświęcono w tych dniach specjalną na-

radę, w której uczestniczyli przedstawiciele różnych organizacji masowych.

Należy przy tym zaznaczyć, że akcja „Służby Społecznej WA” nie we wszystkich gdańskich zakładach pracy spotkała się z należytym zrozumieniem.

Na 72 większe zakłady pracy tylko 21 zgłosiło dotychczas kandydatów na nauczycieli społecznych. Z organizacji masowych, nie odpowiedziało dotąd na wystosowany do niej w tej sprawie apel Liga Kobiet.

Trzeba, aby załogi zakładów pracy i działacze organizacji masowych zdali sobie sprawę, że tylko wspólnym wysiłkiem możemy nie dopuścić do zaprzaczenia owoców kilkuletniej walki z analfabetyzmem i osiągniętych w tej dziedzinie sukcesów. W związku z tym w „Społecznej Służbie WA” powinien wziąć udział każdy zakład pracy i jak najszerszy krąg wszystkich organizacji masowych.

(JK)

Co mówi ziarno prosa?

Akademicy z Warszawy, Wrocławia i Łodzi odkrywają tajemnice Starego Gdańska

Przy zbiegu ulic Grodzkiej i Ryckiej w Starym Gdańsku pracują przy wykopaliskach studenci uniwersytetów we Wrocławiu, Warszawie i Łodzi. Z dnia na dzień odkrywają tu oni coraz to nowe tajemnice z dziejów naszego miasta. Małe łopatki, którymi pracują akademicy, raz po raz zagłębiają się w pulchnej ziemi, by wydobyć z niej cenne zabytki, które opowiadają nam o życiu i kulturze pierwszych mieszkańców naszego grodu. Mało ziarno prosa, wydobyte z warstw ziemi, pływak do sieci lub szczytki łodzi rybackiej, mówią o życiu ludności małej osady rybackiej, jaką kiedyś był Gdańsk.

Oprócz studentów na terenie wykopaliskowych pracują także wykwalifikowani robotnicy i robotnice. Kaszub ob. Kreft wykopał już swoją małą łopatką wiele wartościowych, zabytkowych przedmiotów. Niektóre z nich znajdują się wraz z innymi eksponatami na wystawie zorganizowanej w pobliżu terenu wykopalisk.

„Obecnie — opowiada student Kmieciński — „dokopaliśmy się” do XIII—XII wieku. Odkryliśmy już 7 warstw ziemi. Nauczyły nas one wiele — dziś możemy ustalić z wielkim prawdopodobieństwem, jak wyglądał tryb życia ówczesnej ludności”.

Wydobyte przedmioty świadczą, że była to ludność rybacka. Poza rybołówstwem, trudniła się ona także handlem wymiennym.

A oto, jak ubierały się kobiety — mówi dalej Kmieciński, pokazując różnego rodzaju pierścionki, które niegdyś zdobiły ręce kobiet i kawałeczki kolorowych tkanin. Rzeczy te dobrze zakonserwowwały się w ziemi.

Prace wykopaliskowe, prowadzone pod kierownictwem prof. Jądzewskiego, są niezwykle ważne. Trzeba przecież rozbić każda grudek ziemi, kopać bardzo uważnie, żeby nie przeoczyć i nie uszkodzić najdroższych przedmiotów, zauszników, szklanych paciorków itp. Bo te właśnie paciorki opowiadają kiedyś o tym, że ludność małej osady rybackiej utrzymywała stosunki handlowe.

Miejsce wykopalisk przedstawia ogromny, głęboki kwadratowy dół, na którego ścianach wyraźnie widoczne są warstwy. Można już tu zorientować się, jak rozchodzili się ulice, ukazują się także zarysy chat rybaków i gliniane paleniska przed izbami, które służyły jako wędzarnie i suszarnie ryb.

Przekrój jednego z takich palenisk rysuje w trakcie rozmowy student Leszek Rogoza. Jego rysunki zostaną przesłane Uniwersytetowi Łódzkiemu i będą tam przedmiotem studiów młodych archeologów.

Niedawno wykryliśmy przedprogiem izby łóżeczko — opowiada studentka Barbara Lechówna. — Znaleźliśmy tam także przedmioty codziennego użytku, jak talerze, grzebienie, buty, „kleczaki” do plectenia śleci, kołnierze szewskie, pływaki i wiele innych ciekawych rzeczy.

Szlakiem Planu 6-letniego

Piękna będzie ulica Grunwaldzka

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne Gdańsk — Gdynia w szybkim tempie przebudowuje linię tramwajową na centralnej arterii przyszłej Grunwaldzkiej Dzielnicy Mieszkanowej. Brygady robotników torowych ob. ob. Kielara i Kurpeta pośpiesznie układają nowe tory na nowo ułożonej środkowej jezdni ulicy. Brygada ob. Kielara buduje obecnie skrzyżowanie torów przy ul. Wiązowej, a brygada ob. Kurpeta pracuje na torowisku przy ul. Jaskowa Dolina. Obie brygady wykonują ponad 200 procent normy.

Ruch tramwajowy przerzucen zostanie na nową środkową jezdnię pod koniec br. Poza tym w roku bież. zostanie wykończona zupełnie prawa jezdnia i cho-

(W. R.)

dnik przy niej i rozpoczęcie się przebudowa lewej jezdni.

NA TRASIE BUDOWY KOLEI ELEKTRYCZNEJ

Po przeniesieniu ruchu pociągów między Gdańskiem a Oliwą na nowe tory, roboty przy budowie kolej elektrycznej przetrwały jeszcze wyższe tempo. Kolejarzy-drogowcy pracują niezwykle o-fiarnie, wykańczając wiele prac przed terminem.

Przy przenoszeniu ruchu pociągów na nowe tory szczególnie wyróżnili się robotnicy: Kaczmarek, Czaja i Smętoch z działki torowego Gilmastra oraz Paubicki, Schwirtz i Mańkowski z działki torowego Patoka.

Powołanie Wojewódzkiego Komitetu Obchodu Miesiąca Poglębnienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej

W związku ze zbliżającym się Miesiącem Poglębnienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, w dniu 24 bm. w lokalu Okręgowego Zarządu TPRP we Wrzeszczu odbyło się zebranie, w którym wzięli udział: przedstawiciele partii, organizacji masowych, ORZZ, przydzieli rad narodowych, Filmu Polskiego, Radia, Teatru, „Artosu”, Domu Książki i Prasy. W charakterze gości przybył również na zebranie sekretarz Towarzystwa Przyjaźni Bułgarsko-Radzieckiej tow. Panajot Gindew.

W zagajeniu rektor Wyższej Szkoły Pedagogicznej tow. Adam Dobrowolski nakreślił cel i znaczenie obchodu Miesiąca Poglębnienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. „Miesiąc Poglębnienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej — powiedział tow. Dobrowolski — zmobilizuje całe społeczeństwo do zaimplementowania nierozdzielnych węzłów, łączących naród polski z wielkim Krajem Rad, przyczyni się do jeszcze większego zacieśnienia tych więzów”.

Z kolei przedstawiciel okręgu TPRP, tow. Sobierajski zrefero-

wał ramowy program obchodu. Organizacja Miesiąca Przyjaźni Polsko-Radzieckiej zajmie się TPRP przy ścisłej współpracy z innymi organizacjami i instytucjami.

W Miesiącu Poglębnienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej zorganizowane będą odczyty, pogadanki, dyskusje, kiermasze książek, wystawy stałe i ruchome, występy zespołów amatorskich i zawodowych, pokazy filmów i sztuk radiotelegraficznych, pokazy metod pracy kucharzy i stachanowców itd. Zorganizowane będą poza tym no-we kursy języka rosyjskiego zwiastujące na wsi.

Następnie dokonano wyboru Wojewódzkiego Komitetu Obchodu Miesiąca Poglębnienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. W skład komitetu weszło 12 osób. Przewodniczącym komitetu został wybrany przewodniczący Prezydium WRN tow. Wągrowski. Poza tym wyłoniono dwie sekcje: organizacyjną i propagandową.

Na zakończenie zebrania zabral głos sekretarz Towarzystwa Przyjaźni Bułgarsko-Radzieckiej tow. Panajot Gindew, który w swoim

przemówieniu podkreślił wielkie znaczenie przyjaźni wszystkich wolnych narodów z Wielkim Związkiem Radzieckim.

— Łączy nas nierozdzielnie — powiedział mówca — imię wodza obozu pokoju, imię Wielkiego Stalina.

Zebrań przyjele przemówienie tow. Gindewa entuzjastycznymi oklaskami. (JK)

Teatry

TEATR WIELKI W GDAŃSKU — nieczynny.

TEATR DRAMATYCZNY W GDYNI — nieczynny.

TEATR KAMERALNY W SÓPOCIE — nieczynny.

Kina

Nowy Port „Marynarz” — „Piętnastoletni kapitan”, godz. 16 i 20.

Wrzeszcz — „Przyjaźń” — „Na oświeckim Czarnej”, początek seansów o 17 i 19; w niedzielę i święta o 13, 17 i 19.

Wrzeszcz — Bajka — „Cesarzski słownik”, prod. czeskiej, pocz. seansów w godz. 16 i 18.20. W niedzielę od 14.

Wrzeszcz — BNP-owiec — „Rodzina Sonnenbrücków”, godz. 16, 18 i 20. W niedzielę o 14.

Oliwa — „Polonia” — „Pustelnia Parmentyńska”, część 1, godz. 16 i 18 i 20.

„Bałtyk” — „Słuby z przeszłości”, godz. 16.30, 18.30 i 20.30.

„Polonia” — „Rodeina Sonnenbrücków”, godz. 17 i 19 i 21.

„Atahyt” — „Krwawa Vendetta”, prod. francuskiej, godz. 16.30, 18.30 i 20.30.

„Goplana” — „Podróż Guliwera”, film kolorowy, pocz. w godz. 16, 18, 20, w niedzielę od godz. 14.

Warszawa — „Splew jest pięknym zyciem”. Dla młodzieży dozw.

Gdynia — Chylonia — Promień — „Tragedia pociągów”, film prod. włoskiej, w godz. 16 i 20.

Orłowo — „Neptun” — „Skarb” — godz. 16 i 20.

Radio

PROGRAM ROZGŁOSNI GDAŃSKIEJ na dzień 25 sierpnia br. (wtorek)

5.00 — Zapowiedź programu lokalnego — chwila muzyki, 6.00 — Byłal czasu, 6.05 — Wiadomości poranne, 6.10 — Audycja dla wsi, 6.20 — Koncert dla świata pracy, 6.55 — Komunikat PIHM dla rybaków — lok. 6.00 — Wład poranne, 6.05 — Gimnastyka, 6.15 — Muzyka — płyty, 6.45 — Program dnia, 6.50 — Zapowiedź programu lokalnego, 6.55 — Uwaga PKR-y — lok., 7.00 — Dziennik poranny, 7.15 — Muzyka rozrywkowa, 7.55 — Wiadomości poranne, 8.00 — Koncert solistów, 8.30 — Audycja dla kolonii, 8.50 — Płetwa lokalna, 11.40 — Komunikaty miejscowe — lok., 11.45 — Głos młodych, 11.57 — Byłal czasu, 12.04 — Dziennik południowy, 12.15 — Orkiestra dęta, 12.30 — Na swoją nutę, 13.15 — Komunikat PIHM dla rybaków — lok. 13.25 — Rezerwa — lok., 13.35 — Progr. dnia, 13.30 — Muzyka dla wszystkich, 14.30 — Felieton, 14.45 — Polska piosenka masowa, 14.50 — Melodie rozrywkowe, 15.30 — Audycja dla dzieci, 15.50 — Pielni — komp. polskich, 16.10 — Recenzja książek, 16.20 — Reportaż oświatowy, Na tropach mikrofonu — lok., 16.30 — Melodie operetkowe — lok., 17.00 — Wład, popołudniowe, 17.05 — Reportaż, 17.15 — Koncert stylizowanej polskiej muzyki ludowej, 17.40 — Polska piosenka masowa, 17.45 — Język rosyjski, 18.00 — Jeleń i syn, 18.05 — Powieści Wygodzkiego, 18.15 — Codzienny przegląd wydarzeń — lok. 18.30 — Recital wokalisty Sergiusza Adamczewskiego — lok. 18.50 — Trybuna korespondentów — lok., 19.00 Sport i muzyka — lok., 19.20 — Kwartet d-moll Mozarta — lok., 19.45 — Skrzynka PKO — lok., 19.55 — Komunikat PIHM dla rybaków — lok., 19.58 — Stan pogody z P. k., 20.00 — Dziennik wieczorny, 20.30 — Utwory komp. rosyjskich, 21.45 — Wspomnienia robotnicze, 22.00 — Muzyka i aktualności, 22.00 — Gra orkiestra taneczna pod dyr. Cajmera, 23.00 — Ostatnie wiadomości, 23.10 — Muzyka operowa, 23.55 — Komunikat PIHM dla rybaków — lok. 23.55 — Hymn i koniec audycji. Polskie Radio zasługuje sobie prawo zmiłny prog. amu.

POMOC LEKARSKA w nagłych wypadkach

GDAŃSK — WRZESZCZ, — ul. Grunwaldzka 2 tel. 410-00. Pogotowie dziecięce, od godz. 18 do 22, tel. 424-44.

SÓPOT, ul. Stalina, tel. 524-00.

DYZURY APTEK

Gdańsk — Apteka nr 2, ul. Łąkowa 15.

Gdańsk — Wrzeszcz — Apteka nr 16 ul. Grunwaldzka 53.

Gdynia — Apteka nr 11, przy Skwerze Kościuski i nr 20 w Orłowie.

Sopot — Apteka nr 23, ul. Stalina nr 72.



Sredniorolny chłop, właściciel 5 hektarów gospodarstwa Bartłomiej Barszcz z gromady Markuzy gm. Zwierzno pow. gdańskiego w ciągu tego roku wyhodował 61 warchlaków i odstawił je do tuczenia. Na zdjęciu: Bartłomiej Barszcz z żoną Emilią podczas karmienia trzody chlewniej

GŁOS SPORTOWY

Po słabej grze — szczęśliwe zwycięstwo

»Budowlani« Gdańsk — »Gwardia« Bydgoszcz 1:0 (0:0)

Rozegrany w dniu wczorajszym na stadionie we Wrzeszczu finałowy mecz piłkarski o mistrzostwo II Ligi zakończył się szczęśliwym zwycięstwem Budowlanych (Gdańsk) nad Gwardią (Bydgoszcz) w stosunku 1:0 (0:0). Sędziował ob. Kulenir z Krakowa.

SKŁADY DRUŻYN: Budowlani: Kursz, Lenc, Araminowicz, Gruner, Nietychło, Kamzela, Gronowski, Kokot, Baszkiewicz, Goździk, Rogocz.

Gwardia Bydgoszcz: Burhardt, Dziadek, Przybyła, Przybylski, Owczarzak, Mazurkiewicz, Wiśniewski, Klimowicz, Brzeski, Muszyński, Patkolo.

Tak więc po osiągnięciu nikłego zwycięstwa Budowlani zdobyli mistrzostwo w swojej grupie wyprzedzając w tabeli Stal (Poznań) lepszym stosunkiem bramek. Po krótkiej pauzie mistrzowie poszczególnych grup rozegrają między sobą finałowe spotkania, których wyniki zadecydują o awansie dwóch spośród czterech drużyn do pierwszej klasy państwowej.

Czy Budowlani znajdą się w tej szczęśliwej dwójce — oto pytanie spędzające sen z powiek tysiącym rzeszom miłośników piłki nożnej na Wybrzeżu. Trudno się bawić w jakiegokolwiek horoskopy, tymbardziej, że forma, jaką zademonstrowali wczoraj Gdańczanie, nie wróżyłaby im w niedalekiej przyszłości większych sukcesów. Poziom wczorajszego meczu był niewątpliwie niski i nosił znamię typowej gry o punkty. Przyczynili się do tego w dużej mierze goście, którzy narzucili ostrą, a nawet brutalną grę. Nie wolno jednak zapominać, że część winy spada i na miejscowych, którzy zdenerwowani wysoko dla nich stawka meczu nie potrafili przełamać tego niebezpiecznego kompleksu, grając od przypadku do przypadku bez jakiegokolwiek myśli przewidzenia. Akcję ich cechowała przypadkowość, nie rzadko — chaos.

Bezmyślność przejawiała się

zarówno w zagraniach ataku jak i pomocy. Nie lepiej też działo się do przerwy w bloku defensywnym. Ogólny nastrój nie omiął również bramkarza gospodarzy Grunera, którego niezdeterminowane wybiegi przyprawiły 20 tys. widzów o rozstrój nerwowy. Gdyby nie przytomne interwencje Lency, końcowy gwizdek sędziego zastałby drużynę Budowlanych w bardzo smutnym na stroju.

Wiele kibiców zadawało sobie pytanie, gdzie jest ta drużyna, która wygrała 14:0 z Kolejarzem Toruń, 5:1 z Kolejarzem Bydgoszcz? Pytania te były w pełni uzasadnione.

W ataku nie widać było nawet cienia zgrania. Wyjawszy pracowniczego Kokota pozostali napastnicy potracili głowy, gubiąc się w najprostszych zdawałoby się kombinacjach. Niektóre podania były skandaliczne. Najsłabszą formę zaprezentowali Goździk i Rogocz, pozostających zaś nie opuszczał nerwowy nastrój.

Na bardzo złą ocenę zasłużyli pomocnicy, którzy zbytnim cofaniem się a co gorsze nieobliczalnymi wyskokami do przodu stwarzali niebezpieczne luki na środku boiska, co oczywiście przeciwnik potrafił wykorzystać. Nietychło wydawał się smutnym nieporozumieniem na boisku. Araminowicz w porównaniu z zeszłym meczem zagrał znacznie lepiej, interweniując szczęśliwie w kilku sytuacjach. Z obrońców należy wyróżnić Lencę, który po przerwie przy-

tomnymi wkroczeniami wyjaśnił wiele niebezpiecznych, a w dwóch wypadkach — zdawałoby się — nie do uratowania sytuacji. Kusz grał również b. dobrze. Bramkarz Gruner miał kilka dobrych momentów, za co został nagrodzony spontanicznymi oklaskami.

Przeciwnicy Budowlanych mieli najsilniejsze punkty w obronach oraz w napastkach w Brzeskim i Patkolo. Na dobrą notę zasługuje również gra pomocy, która potrafiła powiązać linie defensywne z piątką ataku. Bramkarz Gwardii Burhardt był przytomnie.

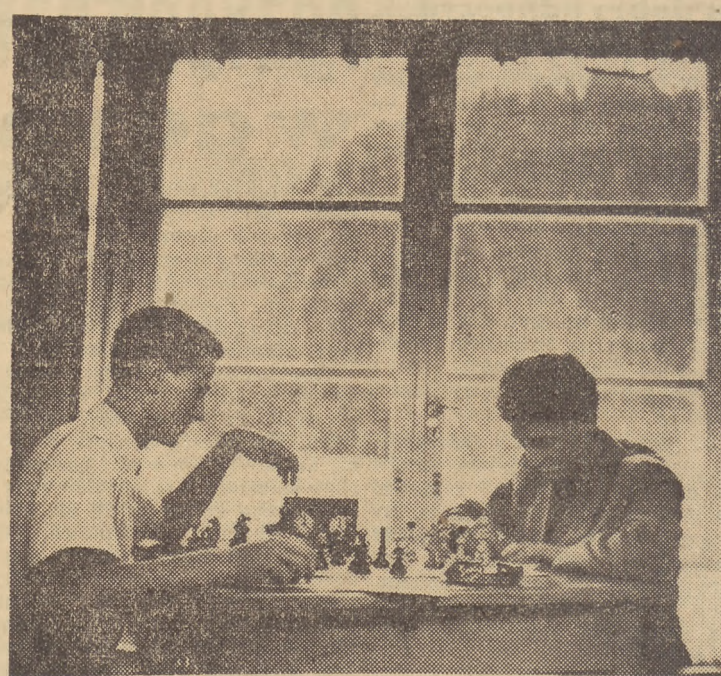
Jedyna bramka dnia wpadła w 58 minucie spotkania ze strzału Baszkiewicza. Należy dodać, że miejscowi zmarnowali wiele okazji do podwyższenia wyniku, zdradzając całkowitą indolencję strzałową. M. in. Gronowski zbyt sygnalizowanym strzałem z karnego w 75 minucie meczu zaprzepścił wspaniałą okazję do zdobycia bramki.

Tyle o wczorajszym spotkaniu. Powracając jeszcze do naszej oceny wyrażamy nadzieję, że krytyczne wytknięcie błędów drużyny miejscowej pozwoli na ich szybkie naprawienie. Należy przypuszczać, że dalszy ciąg rozgrywek zastanie Gdańczanów dobrze przygotowanych, a ponad wszystko — opanowanych nerwowo. Nie wolno bowiem zapominać, że w spotkaniach o wielką stawkę kompleks nerwowości może nawet najlepszą drużynę pozbawić szans na zajęcie zaszczytnego miejsca. Przykładem może być wczorajszy mecz.

Miłośnicy piłki nożnej na Wybrzeżu żywią przekonanie, że w tych decydujących bojach Budowlani nie zawiodą ich zaufania, czego dowodem powinien być awans ambitnego zespołu miejscowych do I klasy państwowej.

Przyszłymi przeciwnikami Gdańczanów będą: Gwardia Warszawska, OWKS Kraków i Górnik Wałbrzych. O terminie rozpoczęcia finałowych walk między kandydatami do I ligi poinformujemy naszych czytelników w najbliższych numerach naszego pisma.

JUR.



25 bm. w Zakopanem zakończyły się indywidualne mistrzostwa szachowe Polski juniorów. Na zdjęciu: zdobywcy dwóch pierwszych miejsc, Lucjan Wojtan i Roman Dworzynski, obaj są członkami ZS „Unia” Rembertów.

Guzikówna i Gaj zwycięzcami turnieju tenisa stołowego w Gdyni

W ośrodku sportowym koła sportowego „Stal” przy Stoczni Gdańskiej zakończył się w niedzielę ogólnopolski turniej tenisa stołowego o puchar zarządu wojewódzkiego ZMP.

W turnieju brało udział 120 zawodników (w tym 18 kobiet), reprezentujących wszystkie okręgi z całego kraju.

W konkurencji kobiet triumfowała Guzikówna (Kielce), która w finale pokonała Schmidówną (Kielce) 3:0, Heinrichównę (Łódź) 3:1 i Bojanowską (Gdańsk) 3:1. Drugie miejsce zdobyła Schmidówna (Kielce), trzecie Heinrichówna (Łódź), czwarte Bojanowska (Gdańsk).

W konkurencji mężczyzn pierwsze miejsce zajął zawodnik warszawski Gaj, który w spotkaniach finałowych pokonał niespodziewanie wicemistrza Polski Otrembę (Śląsk) 3:2, Krigera (Łódź) 3:0 i Dembowskiego (Warszawa) 3:1.

Na drugim miejscu uplasował się Otremba, na trzecim Krygier na czwartym Dembowski.

Konkurencję juniorów wygrał utalentowany zawodnik gdyński Orlikowski, zwyciężając w finale Łokiecia (Gdynia) 3:2, Szofela (Łódź) 3:1 i Wykusa (Gdynia) 3:1. Dalsze miejsca zajęli Szofel, Wykusz i Łokieć.

(AL)

Święcicki na trzecim miejscu w szachowych mistrzostwach Polski juniorów

ZAKOPANE PAP. — Na Kąkolówkach koło Zakopanego zakończył się turniej szachowy o mistrzostwo Polskiej Juniorów. W turnieju brało udział 14 szachistów ze wszystkich okręgów.

Mistrzem Polski na rok 1951 został 18-letni Wojtan (Unia—Rembertów), który zdobył 9,5 pkt. na 13 możliwych.

Drugie miejsce zajął Dworzynski (Unia — Rembertów) 8,5 pkt.

Trzecie miejsce zajął Święcicki (Kolejarz — Gdynia) 8 pkt.

Mistrzowska drużyna ping-pongowa Warszawy przegrywa w Gdyni

W niedzielę bawiła w Gdyni mistrzowska drużyna okręgu warszawskiego „Stal”, która rozegrała towarzyszyście spotkanie z „Stalą” Gdynia. Spotkanie przyniosło niespodziewany sukces zawodnikom gdyńskim, którzy wygrali w stosunku 6:3.

W zespole warszawskim wystąpił m. in. reprezentant Polski Gayer, który poniósł dwie porażki z Kuźmickim i Grubą.

Turniej hokeja na trawie w Sopocie wygrują „Spójnia” Gniezno

W dniu wczorajszym na stadionie miejskim w Sopocie odbyły się ogólnopolskie mistrzostwa ZS „Spójnia” w hokeju na trawie. Mistrzostwo zdobyła drużyna „Spójni” Gniezno (dawniej KS. Stella), która pokonała „Spój-

nię” Gdańsk 13:0.

Drugie miejsce zajęła „Spójnia” Gdańsk zwyciężając po bardzo zaciętej i wyrównanej grze „Spójnię” Grudziądz 3:2.

Zawody prowadzili ob. ob. Kasse i Paczkowski z Poznania.

Dobre wyniki łuczniczków gdyńskich w korespondencyjnych zawodach z Krakowem

W dniach 25 i 26 bm. na stadionie miejskim w Gdyni odbyły się korespondencyjne zawodnicze w konkurencjach krótkodystansowych o

„Nagrode Baltyku” pomiędzy reprezentacjami Krakowa i Gdańska.

Wśród kobiet zwycięstwo odniosła mistrzyni Polski Świątnicka (Ogniwo Gdynia) uzyskując w sumie 1072 pkt.

Na drugim miejscu uplasowała się Świątnicka (Ogniwo Gdynia). Na trzecim Majkowska (Ogniwo Gdynia).

W konkurencji mężczyzn zwyciężył Bedlewicz (Ogniwo Gdynia) — 934 pkt. przed Świątnickim (Kolejarz Gdynia) — 931 pkt. i Witeziakiem (Ogniwo Gdynia) — 880 pkt.

Konkurencję juniorów wygrał Ledke (Ogniwo Gdynia) — 610 pkt. przed swoim kolegą klubowym Wiśniewskim 560 pkt.

W klasyfikacji zespołowej reprezentacja Gdańska uzyskała w sumie 6111 pkt. (B)

W pokoju nie było nic szczególnego: małe biurczko, łóżko i szafa, w której wisiały jeszcze sukienki dziewczynki.

Płotnikow przekonał się, że w kałamarzu stojącym na stole znajduje się fioletowy atrament.

— Czy nie macie w domu czerwonego atramentu? — zapytał zniechęcony.

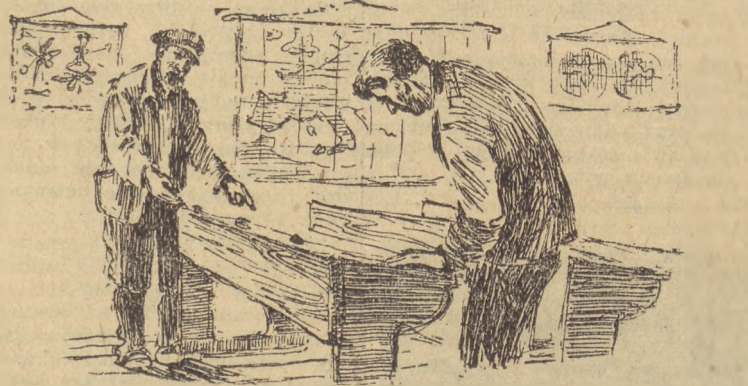
— Nie, czerwonego nie mamy — odpowiedział starzec badawczo spoglądając w oczy sędziego. — Czy wam jest potrzebny?

— Widzicie — odpowiedział Włodzimierz — zgodnie z waszym zeznaniem Tamusia napisała list w tym pokoju, na chwilę przed popełnieniem samobójstwa. Jakże więc pogodzić to z faktem, że kartka napisana jest czerwonym atramentem, skoro go tu nie ma?

Szarapow jeszcze raz spojrzął na Płotnikowa i po namyśle rzekł:

— Macie rację. Ze wzruszenia nie zauważyłem, że kartka była napisana czerwonym atramentem... Omyliłem się. Widocznie Tamusia pisała ją nie tutaj. Ale cóż to ma za znaczenie?

Płotnikow nie odrzekł. On wiedział doskonale, jakie to ma znaczenie. Było zupełnie nieprawdopodobne, aby dziewczynka napisała kartkę w dzień, na kilka godzin przed tragicznym zgo-



nem, nie uspokoiła się, nie oprzytomniała. Poza tym odkrycie sędziego śledczego obalało pierwsze zeznanie Szarapowa, dotyczące okoliczności poprzedzających samobójstwo Tamusi.

Ale Płotnikow nie powiedział nic. Pożegnał się ze starcem i poszedł do pracy.

— Jak tam sprawa? — zapytał go Wołkow. — Kiedy zakończysz śledztwo?

Włodzimierz opowiedział mu o swoich wątpliwościach, o scenie na cmentarzu, o czerwonym atramencie, o kartce — jednym słowem o wszystkim.

Wołkow wysłuchał uważnie i po małej pauzie powiedział:

— Twoje wątpliwości są zupełnie uzasadnione i logiczne. Ale jaki stąd wniosek?

— Jeszcze nie wiem, jeszcze nie mogę nie twierdzić na pewno, ale uważam, że konieczna jest ekshumacja zwłok i przeprowadzenie sekcji przez doświadczonego eksperta w dziedzinie medycyny sądowej.

— U nas takiego nie ma — zauważył Wołkow.

— Wiem. Należy wezwać go z województwa.

Prokurator milczał długo, ważąc każde słowo sędziego śledczego, wreszcie krótko powiedział:

— Zgadzaam się. Wyślij depezę.

6. NOCNA ROZMOWA.

Po kilku dniach przyjechał lekarz, rzeczoznawca z dziedziny medycyny sądowej, Smirnow. Aby uniknąć niepotrzebnych plotek, postanowiono przeprowadzić ekshumację w nocy.

Była trzecia nad ranem, gdy udano się na cmentarz. Płotnikow odszukał grób Tamusi. Zaczęto go rozkopywać, Smirnow przygotowywał narzędzia. Wołkow zaświecił elektryczną latarkę.

Łopata wkrótce uderzyła głuchą o wieko trumny. Płotnikow wszedł powoli do rozkopanej mogiły, owiązał trumnę sznurem i dał znak, żeby ciągnięto ją do góry.

Przy młym świetle latarki otworzono trumnę i wyjęto z niej ciało dziewczynki. Lekarz rozpoczął oględziny. Płotnikow rozglądał się wokół z dziwnym uczuciem. Nigdy jeszcze nie był obecny przy nocej ekshumacji.

Jasny krzątek latarki podkreślił ciemność, w której był pograżony cmentarz. W rękach eksperta słabo połyskiwał skalpel. Ekspert posługiwał się nim szybko i sprawnie. Wołkow stał z boku i nie cierpliwie oczekiwał końca sekcji. Czasem łamyka, którą trzymał w ręku, poruszała się i wtedy promień światła wyrwał z ciemności brzozy cmentarne i krzyże na mogiłach. Było cicho, ale to cisza pełna tajemnicy i grozy.

— Znalazłem — zawołał nagle lekarz. Płotnikow i Wołkow zbliżyli się ku niemu...

— Chrząstki w gardle dziewczynki są złamane — mówił pośpiesznie Smirnow. — Jest to, znane dokładnie kryminologom, typowe złamanie, które powstaje wskutek uduszenia. Ślad natomiast, który zawsze powstaje od sznura na szyi wisielca, jest bardzo słabo wyciśnięty. Jasne wobec tego — kończył — że dziewczynkę uduszono, a dopiero potem, kiedy straciła przytomność, zarzucono jej pętlę na szyję, aby uporzokować samobójstwo.

Wypadek bardzo ciekawy. Zabójstwo dokonane przez uduszenie, a potem uporzokowane samobójstwo. Analogiczny wypadek opisuje Kriukow...

Już świtało, gdy wszystkie formalności były zakończone. Lekarz podpisał protokół ekshumacji, w którym bezapelacyjnie stwierdzał przyczynę zgonu. Płotnikow otrzymał zezwolenie prokuratora na przeprowadzenie rewizji w mieszkaniu Szarapowa.

Płotnikow wzięwszy ze sobą dwóch milicjantów około siódmej rano udał się do Szarapowa. Zbudzony pukaniem Szarapow był półprzytomny ze snu. Zobaczywszy Płotnikowa i milicjantów pobladł zlekka.

— Co się stało? — zapytał.

— Nie — odpowiedział Płotnikow. — Mam tylko nakaz przeprowadzenia u was rewizji.

— * * *

Rewizja dobiegała końca nie dając żadnych rezultatów. Nie znaleziono nic takiego, co mogłoby rzucić światło na przyczynę śmierci Tamusi. Iwan Siergiejewicz w milczeniu patrzył złym wzrokiem, jak Płotnikow przeglądał książki, dokumenty, fotografie i jak grzebał w starych kufrach.

(c. d. n.)



Nie miał jeszcze zbyt wiele doświadczenia jako sędzia śledczy, lecz teoretycznie był doskonale przygotowany. Rozumiał znaczenie praktyki, wiedział jednak, że jest ona niewystarczająca jeżeli nie wspiera jej wiedza. Studiował więc dzieła z dziedziny kryminalistyki i pilnie śledził doświadczenia innych kryminologów. Rozumiał, że sztuka prowadzenia śledztwa polega też między innymi i na tym, by nie przeoczyć żadnej pozornie drobnej rzeczy, żadnego szczegółu, który dopiero w zestawieniu z innymi pozwoli na logiczne wyciągnięcie wniosków.

Kartka była bez podpisu.

Jest rzeczą znaną, że jeśli dziewczęta w wieku Tamusi powodowane jakimś niezwykłymi okolicznościami decydują się popełnić samobójstwo, to starają się zainscenizować ten akt niezwykle uroczyste.

„Przypuśćmy, że Tamusia — rozważał Płotnikow — rzeczywiście pod wpływem urojonej ambicji z powodu nagany postanowiła odebrać sobie życie. Czyżby nie oskarżyła o to wyraźnie w poźegnalnym liście swojej krzywdzicielki, która doprowadziła ją do samobójstwa, czy napisała o tym, nie podpisała listu? Ależ oczywiście przeważały i przesada w postępowaniu, tak naturalne u dziewczynki w jej wieku, powinny jej być podktykować taki właśnie list. A tymczasem w liście nie tylko nie ma podpisu, ale także ostatnie zdanie jest nieskończone, a sam tekst zalany atramentem...”

W wyniku tych rozważań Płotnikow doszedł do wniosku, że należy ustalić, gdzie i kiedy została napisana kartka i dlaczego nie została dokonczona.

Uczynił to na podstawie zeznań woźnego szkoły. Staruszek przypomniał sobie, że po skończonym egzaminie Tamusia została jeszcze w klasie. Płotnikow zbadał ławkę i przekonał się, że była ona stosunkowo niedawno zalana czerwonym atramentem, a ponieważ we wszystkich kałamarzach był tylko atrament fioletowy, woźny wytłumaczył mu, że Tamusia prosiła go o czerwony atrament, gdyż miała do napisania bardzo ważny list, i potem przez nieuwagę atrament rozlała na ławkę.

Przekonawszy się, że dziewczynka napisała list w klasie, na wiele godzin przed popełnieniem samobójstwa, Płotnikow udał się wieczorem do Szarapowa, ażeby wyjaśnić ten fakt.

— Wybacze mi — zwrócił się do Szarapowa, który mu otworzył drzwi — że was niepokoję, ale muszę jeszcze raz obejrzeć pokój, w którym zdarzyło się to nieszczęście.

Proszę — krótko i sucho rzekł Iwan Siergiejewicz i zaprowadził Płotnikowa do pokoju Tamusi.